RUSKI INWALID

Nº 301.

WTOREK. 25. Grudnia 1817 roku.

CZYLI
WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Odwołanie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 25 Grudnia.

Dalszy ciąg urządzenia Ministerstwa spraw zagranicznych i oświecenia publicznego:

Rozdział Trzeci.

Skład i podział wewnętrzny Udziału spraw Duchownych.

§ 6.

Udziałem spraw duchownych w działaniach iego we wnętrznych zarządza Dyrektor.

§ 7.

Udział ten ze względu na przedmioty spraw do składu iego wchodzących dzieli na *cztery oddziały.*

1. Co do spraw wyznania Greko Rossyyskiego.

2. Co do spraw wyznań: Rzymsko-Katolickiego, Grego-Unitskiego i Ormiańskiego.

3. Co do spraw wszystkich wyznań Protestantskich.

4. Co do spraw Zydowskich, Mahometańskich i innych religii niechrześciiańskich.

§ 8

Pierwszy oddział, co do spraw wyznania Gieko - Rossyyskiego, złożony iest z *dwóch stołów.*

§ 9.

Pzedmioty zatrudnień 1. stołu są następuiące:

1. Zbieranie momoryiałów Nayswiętszego Synodu.

2. Przedstawienia *Nayiasnieszemu Cesarzowi* co do spraw Nayswiętszego Synodu i Kommissyi szkół duchownych.

3. Roczne zdania sprawy tyczące się spraw Nayswiętszego Synodu i Kommissyi szkół duchownych.

4. Zniesienia się z Ministrami i innemi osobami główne przewodnictwo maiącemi w poruczeniach N. Synodu i Kommissyi szkół duchownych.

5. Zniesienie się z pierwszym Prokurorem N. Synodu.

6. Zniesienia się z Prokurorami biur Synodalnych.

7. W sprawach duchownych osob wyznaiących obrządek Greko-Rossyyski mieszkaiących w Królestwie Polskiem, oraz w sprawach kościołów i klasztorów tegoż wyznania w pomienionem krolestwie mieysce maiących.

8. W sprawach osob naszego wyznania w Palestynie i innych zagranicznych krai nach przebywaiących.

9. Co do Missyi duchownych w Państwach zagranicznych.

10. Co do Missyi duchownych w granicach Państwa naszego.

11. Co do spraw wynikaiących z związków małżeńskich cudzoziemców z Rossyiankami nieprzyymuiących poddaństwa.

12. O urządzeniach w oddziale duchownym, tyczących się przewożenia ciał umarłych.

§ 10.

Za drugim stołem w oddziale wykonawczym toczą się następuiące sprawy:

A. *Za Naywyższym Rozkazem*:

1. Względem przeznaczenia i uwolnienia członków N. Synodu.

2. Względem wezwania Arcybiskupów z dyiecezyi dla czasowego zasiadania w Synodzie.

3. Względem Duchowieństwa w kościołach zamkowych obu stolic i ich powiatów.

B. *W skutek przedstawień N Synodu, za Naywyższemi rozkazami*:

4. Względem przeznaczenia i uwolnienia zasiadaiących w biurach synodalnych.

C. *W skutek przedstawień Ministra*:

5. Względem przeznaczenia i uwolnienia pierwszego Prokurora i pierwszego Sekretarza N. Synodu, oraz zarządzaiącego sprawami w Kommissyi szkół duchownych.

D. *W skutek przedstawień zwierzchności*:

7. O nagradzaniu osob duchownych oznakami łaski Monarzey.

8. O nagrodach officiialistów świeckich pełniących służbę w oddziale duchownym.

E. *Sprawy Ogólne*:

9. O wydarzeniach Kościelnych.

10. O wydarzeniach szczególnych ważnych w Dyecezyiach, do oddziału duchownego stosuiących się.

11. O Sporządzeniu spisów stopni pod zawiadowaniem duchownem będących.

12. O Sprawach które wymagaią szczególnego Sekretu.

(*Dalzsy ciąg późniey.*)

ODWOŁANIE.

w Numerze 269 Pisma naszego. pod Artykułem *Od brzegów niższey Elby* 1. *Listopada* na wiarę zagranicznych gazet pomieściliśmy, doniesienie o niesczęśliwem zdarzeniu żony iednego piekarza w *Wilfenbitel*, która będąc wyznania Katolickiego a żoną człowieka wyznania Reformackiego i matką synów tegoż wyznania. odbierała iakoby surowe strofowania od spowiednika swoiego Xiędza Katolickiego, i w końcu gdy ten niechciał iey pozwolić kommunii S. odięła sobie życie z rospaczy, Upoważnieni iesteśmy donieść, że wiadomość takowa iest zupełnie fałszywą, i widocznie przez złośliwego człowieka, nieprzyiaciela tak duchowieństwa Katolickiego iak i samego wyznania wymyśloną. Niema zdarzenia w Historyi, aby skutkiem spowiedzi, gdzie się prawdziwa na serce religiyne zlewa pociecha, gdzie rozrzewniona dusza wynurza z pokorą błędy swoie i sozerze stanowi więcey w nie niewpadać, żeby mówię skutkiem tak swiętego sakramentu było okropne samobóystwo.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, 4 Grudnia.

Miasto *Kassel* znowu się ozdobiło drogim pomnikiem. Kolos Landgrafa *Fryderyka* Oyca teraznieyscego *Kurfirsta* znowu wystawionym został na tymże samym placu gdzie się i pierwiey znaydował. Twarzą iednakże nie na południe iak pierwiey; lecz na północ iest obrócony.

— W postanowieniu Rządu Wirtembergskiego co do nowych urządzeń przychodów Państwa powiedziano iest między innem co następuie „Nie umiarkowane podatki ciemiężą stan rolniczy i są przeszkodą iż uprawa roli musi się zaniedbywać. Różne gałęzi przychodów państwa rosporządzone są na całe lat sto naprzyszłość, a to w taki sposob, który zupełnie się niezgadza z stosunkami obecnemi. Z tych przyczyn nowe spisy ludności kraiowey, oraz nowy roskład podatków, i rozdział rozmaitych pieniężnych wpływów uznane są koniecznie potrzebnemi.

ROZMAITOSCI.

Jak się uchronić miłości.
Powieść.

Przez Panią Beaufort d'Haupoult.

Dziwił się świat cały, że piękna Hrabini Linange, która miała natenczas pod lat cztérydzieści, a była wdową od dwódziestu, w żadne nowe nie weszła związki, i nigdy nie znała miłości. Osoby złączone z nią ścisłą przyiaźnią od pierwszéy młodości, maiące zatém prawo do iey zaufania, często ią wybadywały w tey mierze, iedna ią winiła o zbyteczną oziembłość: druga przypisywała iey chęć niepodległości: inne znowu rozumiały iż ona doznać musiała iakiey niaszczęśliwey passyi. Sliczna Hrabini smieiąc się na to upewniała że była czułą, że znała słodkie ogniwo miłośne, i że nie doświadczyła przeciwności w kochaniu. Iey przyiaciołki niechcąc temu wierzyć, zaklinały ią i prosiły, aby była więcey szczerą: i chciały dociec zakrytey przed niemi taiemnicy. Jednego wieczoru kiedy otoczywszy Hrabinę to przychylne iey grono, wznowiło dawne swoie badania, nakłoniła się nakoniec wydać skrytości serca swoiego; a ciekawość iey przyiaciołek, dręczona przez tyle czasu, zwróciła całe ich baczenie na to. co mówić Hrabini poczęła:

„Maiąc lat ośmnaści sądziłam tak iak każda młoda panna, że nie można uniknąć miłości; oczekiwałam z niey moiego uszczęśliwienia, ktorego naysłodze robiłam sobie wyobrażenie. Rozumiałam że mam duszę stałą, i taką iakiey potrzeba dla tkliwego uczucia; ale do czułości i żywéy wyobraźni łączyłam tę wesołość i ten ton lekki, które tak wiele rozléwaią przyiemności na ycie nasze, i upewniaią, ieśli się tylko chce tego, spokoyność serca naszego.

Młode osoby na świecie są iakby statuy, którym się dziwią nic do nich nie mówiąc; i chyba w tenczas kiedy są zamężne, to iest kiedyby nie powinny nic więcey wzbudzać nad same uszanowanie, wtedy mówię, oświadczaią się im uwielbienia.

Zapewna że to iest bardzo nie dobrze; ale to iuż we zwyczay weszło; a iako ia mam bardziey wam się powierzyć, aniżeli dać naukę moralności, przebiegnę zatém pokrótce epokę moiego małżeństwa.

To małżeństwo było ułożone przez związki i widoki familiyne, a maiątek i wysoki stopień narzeczonego niepozwoliły się wahać. Wszelkie inne badania byłyby nieużyteczne: Nie widziałam więcey Linange nad trzy razy. Nic mi on ieszcze nie mowił, kiedy u stop ołtarza poprzysięgłam iemu miłość, wierność i posłuszeństwo: a tak miał on otrzymać zadatek moiey miłości pierwey, aniżeli słyszał iey wyznanie. Ten krok mnie oburzył Linange stał się dla mnie nienawistnym; daleką będąc od dzielenia iego uczuć odrzuciłam one; on się dąsał znayduiąc mnie zimną.

Jeżeli sprzeczki między kochankami sprawuią nieiakąś rozkosz, tedy przeciwnie w małżeństwie. Ten który ma prawo otrzymania wszystkiego, oburza się za odrzuceniem żądań, które w nim miłość zapala: ta zaś któraby się oddała z czułością i słodyczą, trapi się że w mieyscu woli i chęci znayduie samą powinność. Wkrótce zniechęcaią się obie strony, unikaią wzaiemnie; kiedy przez postępowanie delikatne i powolne iedna się miłość na całe życie. Doświadczyłam tego co wam mówię. Linange stał się zimnym, opuścił mnie, i przeniosł gdzie indziey swoie uczucia, które miał zawzgardzone. Odtąd poczęłam przyzwyczaiać się do niego; rozum, cnota, religia zbliżały mnie do moiego męża, martwiłam się z iego oddalenia, oskarżałam oto siebie samą, i stałam się smutną, bom się zastanowiła.... Postanowiłam wszystko przedsięwziąść aby nawrócić Linange; możeby się to i powiodło, może bylibyśmy szczęśliwi!... Ale przypadek zniszczył mądre postanowienia napełniaiąc trwogą serce moie.

Hrabia był wychowany w kollegium razem z iednym kawalerem maltańskim, którego on kochał iak brata; w czasie naszych szlubowin ten wewnętrzny przyiaciel nie był w Puryżu. Linange tego mocno żałował: mówił mi o nim ustawnie, i czytywał przedemną wyimki z listów które miewał często od swoiego przyiaciela. Listy te były pełne mocy i wymowy: rozum z czułością szczególniey się w nich odznaczały. Linange cieszył się widząc żem czuła onych zaletę. Takowe odczytywania częstokroć się powtarzały, a zawsze się kończyły nowemi pochwałami. Z początku mało nato dawałam baczenia: wkrótce słuchałam Hrabiego z większą grzecznością, nakoniec czule go słuchałam. Nieznaiąc żadney inney pobudki, nad chęć widzenia moiego męża szczę-

śliwym, życzyłam przybycia Teodora; iakoż wkrótce zwiastował on swoie do nas ziawieniesię. Ztąd radość Linange była niezmierną: i iam się też radowała. Ten powrót był ieszcze wstrzymanym przez niektóre prywatne okoliczności, z czegom się niezmiernie zmartwiła. Przybył on iednak nader rychło dla mnie, a bardziey ieszcze dla siebie, iak to wam wnet opowiem.

Powracaiąc z balu który się skończył dość wcześnie, dowiedziałam się od moich służących o przybyciu Teodora, który miał u nas mieszkać; wieczerzał on z moim mężem, a po długiey rozmowie udali się oba do swoich pokoiów. Te słowa zatrwożyły mnie nieco. a wkrótce moia niespokoyność powiększoną została. Moie służące widziały kawalera, był on iak mi one mowiły śliczney postawy, pięknego ułożenia, spoyrzenia łagodnego i pełnego słodyczy, Pokazałam im że to mnie nic nie obchodzi: chociaż dusza moia była szczególniey nim zaiętą.

Zostawiona sama oddałam się myślom o Kawalerze. Daleka od uśnienia samym tylko Teodorem zaiętą byłam. Pierwsze promienie iutrzeńki orzezwiły moy umysł, zwiastuiąc uyrzenie wkrotce tey istoty o którey tak wiele moia wyobraźnia mówiła sercu moiemu. Zadzwoniłam wcześniey iak za zwyczay. To prędkie zwłaszcza po balu przebudzenie się, zdziwiło Zofię, która się z niespokoynością o przyczynę tego wybadywała. Zarumieniłam się na iey zapytanie; i spokoynie usiadłam u moiey toalety.

Zazwyczay trudniłam się bardzo mało moim ubraniem, w ten dzień dałam na to całe moie baczenie. Chciałam pogodzić sztukę z nieiakimś pozorem zaniedbania; to połączenie było nieco trudnem: iednakże się dobrze udało. Ukończywszy tę ważną pracę rzuciłam moie zwierciadło dosyć zaspokaiona.

Nikt się jescze nie pokazał kiedy nakryto na sniadanie. Widząc że je tylko zastawiono tyle ile dla mnie, zapytałam się gdzieby był mąż móy. Pan Hrabia odpowiedziano mi wyszedł bardzo rano z Kawalerem: aba są w Wersalu, i chyba tego wiecoru powrócą. Nic na to nie rzekłam: alem była zbytecznie zagniewaną. Mało skwapliwosci jaką pokazał Teodor aby mnie widzieć, obraziło moją miłość własną: zdawało mi się że on powinienby zdać rachunek z mojey tajemney niecierpliwości. Postanowiłam naśladować jego obojętność, i iego unikać. Iadłam obiad u mojego Oyca, ztamtąd poiechałam na widowisko, a ztąd na wielką wieczerzę. Trzecia była godzina zrana kiedym powróciła. Wszystko było w domie uśpionem: a bądź to zmordowanie, czy oziembłość Kawalera uspokoiwszy moją wyobraźnię sprawiły, żem spała noc całą. Za moiém ocknieniem się, pyszniłam się z moiego odpoczynku; kolory na twarzy były swieże; spoyrzenie ożywione; i pełne ognia.

W tym dniu zaniedbałam całą toaletę: aby wreszcie uniknąć ambarasu pierwszego widzenia się, wzięłam szydełko i siadłam ukrosienek. O połndniu wszedł, móy mąż ale sam ieden. Kazał podać herbaty, usiadł przy stole, i prosił abym przy nim usiadła. Patrzyłam na niego z nieiakiém zadziwieniem. Moje spóyrzenia musiały bydź zapytujące się, bo się on spiesząc z odpowiedzią na pytanie ktoregom nie miała uczynić, rzekł do mnie:

Spodziewałaś się zapewna widzieć dziśrano Kawalera; ia sam chciałem go przyprowadzić; ale on rozumiał że ta godzina była wczesną do oddania pierwszey wizyty, i dla tego odmówił moim naleganiom. Będzie on dzisiay na obiedzie u Xiężney Póydę i ia do niey; a ztamtąd przyprowadzę iego tutay wieczorem. Ręczę że się on tobie podoba, iego szczęśliwa fizyonomia iest wierną wróżbą cnot nayczystszych, i naylepszego charakteru, Szlachetny, wspaniały, i czuły, łączy ieszcze do tych pięknych przymiotow naukę, i rozum. Nic nie potrafi zaćmić jego zalety. Wyższy nad wszystko co go otacza, on sam iedeu tylko siebie niezna. Ten obraz odpowiedziałam z uśmiechem iest prześliczny; ale nie może być bez podchlebstwa: uczucie upięknia wszystko. Linange chciał bronić swoiego przyiaciela, ale ia zmieniłam naszą rozmowę, bo ona mnie ambarasowała. Po sniadaniu siadłam koło mojey roboty; mąż mnie odszedł; i dopiero powròciłprzed wieczorem przyprowadzając z sobą jakby w tryumfie tego tak sławionego Teodora.

(*Dalszy ciąg później.*)

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.